
WSCHODNI ROCZNIK HUMANISTYCZNY
TOM XIX (2022), №2
„Filozoficzne wyzwania XXI wieku”, red. Leszek Gawor
s. 51-62
doi: 10.36121/mjezowska.19.2022.2.051

Magdalena Michalik-Jeżowska
(Uniwersytet Rzeszowski)
ORCID 0000 0002 3260 9879

Wzrost długości życia ludzkiego. Szansa czy zagrożenie dla ludzkości w XXI wieku?

„Każdy myśli o tym, żeby żyć długo,
a niewielu o tym, żeby żyć dobrze”

Seneka

Streszczenie: Żyjemy w czasach postępującego dzięki rozwojowi medycyny i biotechnologii, wzrostu długości życia ludzkiego. Skala tego zjawiska upoważnia do rozważenia jego wybranych skutków. W tej pracy koncentruję się głównie na ewentualnych zagrożeniach. Moim celem jest odpowiedź na pytanie: czy w kontekście dobra całego społeczeństwa wzrost długości ludzkiego życia jest dla nas korzystny, czy raczej szkodliwy? By odpowiedzieć na to pytanie w I części pracy rozważam wartość długowieczności, w II natomiast koncentruję się na możliwych negatywnych skutkach owego zjawiska. Ostatnia część pracy podsumowuje wcześniejsze rozważania i przynosi finalną konkluzję.

Słowa kluczowe: długowieczność, starość, starzenie się, teorie przystosowania do starości, zagrożenia powiązane z długowiecznością.

Increase in the length of human life. A chance or a threat to humanity in the 21st century?

Annotation: We live in a time of progressing, thanks to the development of medicine and biotechnology, an increase in the length of human life. The scale of this phenomenon allows us to consider its selected effects. In this work, I mainly focus on possible threats. My goal is to answer the question: in the context of the good of society as a whole, is the increase in human life expectancy beneficial or rather harmful? To answer this question, in the first part of the work I consider the value of longevity, while in the second part I focus on the possible negative effects of this phenomenon. The last part of the work summarizes the previous considerations and brings the final conclusion.

Keywords: Longevity, old age, aging, theories of adaptation to old age, threats related to longevity.

Wprowadzenie

Od dłuższego czasu społeczeństwo naszego kraju, jak i populacja całej Unii Europejskiej gwałtownie się starzeje. Ta tendencja narasta, stając się istotnym problemem politycznym, gospodarczym i społecznym. Według prognozy GUS, w 2035 r. osoby w wieku 65 lat i więcej będą stanowiły 24,5 % populacji naszego kraju¹. Co więcej dynamicznie postępuje proces podwójnego starzenia się społeczeństwa, tj. wzrasta odsetek osób w wieku 80 lat i więcej, który w 2040 r. ma wynieść 9 %. Równoległe do owego wzrostu będzie postępował spadek odsetka dzieci w wieku 0-2 lata, z 2,8 % w roku 2015 do 2,3 % w roku 2040². Nie tylko zmniejszy się odsetek dzieci w całej populacji, ale i liczba rodzących się dzieci³. Jednocześnie w efekcie zwiększenia się liczby najstarszych seniorów zwiększać się będzie liczba zgonów.

Najbardziej znaczącym skutkiem postępującego procesu starzenia się populacji jest zmniejszenie się liczby osób w wieku produkcyjnym i jednocześnie powiększenie grupy osób w wieku poprodukcyjnym. Ten efekt generuje najwięcej problemów, od niewydolności systemu emerytalnego po konieczne zwiększenie kosztów ochrony zdrowia, pomocy środowiskowej i opieki instytucjonalnej na rzecz seniorów kosztem nakładów na edukację i opiekę nad najmłodszym pokoleniem.

Prognozowana sytuacja demograficzna przypomina wskazywaną przez Dworquina aporię polegającą na tym, że wyrównywanie szans obywateli (w myśl sprawiedliwości społecznej) zawsze pozostaje w konflikcie ze wspieraniem najbardziej utalentowanych. Czy można pogodzić interesy wszystkich obywateli, w sytuacji, gdy jedna grupa osób zyskuje nadreprezentację? Innymi słowy: czy wzrost odsetka seniorów w populacji naszego kraju to dla nas szansa czy zagrożenie? W tej pracy próbuję odpowiedzieć na to pytanie. W tym celu przyjrę się wybranym podejściom do rzeczoności problemu.

Trzeba podkreślić, że w zasadzie każde wzrastające w swoim zakresie zjawisko wymaga poważnego potraktowania. Dzięki temu początkowy problem może zostać przekształcony w wyzwanie, któremu można sprostać dzięki mądrze opracowanej strategii, dostosowującej posiadane zasoby do społecznych potrzeb. Jakie są na to szanse? Wydaje się, że wiele zależy nie tylko od konkretnych rozwiązań politycznych (np. wydłużenia wieku emerytalnego, wdrożenie programu wychowania do starości⁴, itp.) i gospodarczych (rozwój „srebrnej gospodarki”), ale i od zmiany mentalności, a co za tym idzie podejścia do samego starzenia się. W tej pracy koncentruję się głównie na owej zmianie.

¹ Dla porównania, w 2014 r. było to ok. 15 %.

² Według prognoz subpopulacja najstarszych seniorów ma przewyższyć subpopulację wnuków. Feralnie potrzeby opiekuńcze obu tych grup często zaspokaja ta sama grupa osób – kobiety w wieku 45-64 lata (tzw. *sandwich generation*). Kłopot w tym, że owa grupa gwałtownie maleje (por. Z. Szweda-Lewandowska, *Zmiany struktury demograficznej ludności jako przesłanka polityki...*, [w:] *Polityka wobec starości i starzenia się w Polsce w latach 2015-2035. Aspekty teoretyczne i praktyczne*, Warszawa 2016, s. 19).

³ Prognozowane zmniejszenie się odsetka najmłodszych Polaków ma być wynikiem zmniejszenia się udziału oraz liczby kobiet w wieku reprodukcyjnym (15-49 lat), tj. populacji potencjalnych matek z 46,4 % ogółu kobiet w 2015 roku do 41 % w roku 2030 i 35 % w roku 2040. Oznacza to spadek o ok. 1/3 – z niewiele ponad 9 mln do 6.5 mln kobiet w wieku 15-49 (por. Z. Szweda-Lewandowska, *Zmiany struktury demograficznej ludności jako przesłanka polityki...*, *op. cit.*, s. 21).

⁴ Ten program adresowany jest nie tylko do ludzi w wieku 60+, ale przede wszystkim do młodszych generacji, np. do obywateli na przedpolu starości – tzn. osób w wieku 45 – 59 lat.

Względna wartość długiego życia

Niewiele jest dóbr bezwzględnych. Takim dobrem nie jest także długie życie, jak i życie samo w sobie. O jego pozytywnej waloryzacji decyduje zawsze jego treść. Co stanowi treść długiego życia? Oprócz życiowego doświadczenia i niekiedy praktycznej mądrości, także doświadczenie własnej starości. To ostatnie to problem, ponieważ w naszej nadwartościującej młodość kulturze długie, nieuchronnie powiązane ze starzeniem się życie nie może przedstawiać sobą większej wartości. Nie bez powodu. Nierzadko starość oznacza dokładne przeciwieństwo ludzkiego zdrowia, rozumianego jako dobrostan fizyczny, psychiczny i społeczny⁵. W starości traci się stopniowo zdrowie i wydolność fizyczną. Wzrasta prawdopodobieństwo wystąpienia wielu chorób, w tym chorób przewlekłych – nadciśnienia tętniczego, chorób układu krążenia, cukrzycy, choroby niedokrwiennej serca i chorób neurodegradacyjnych (np. otępienia starczego)⁶. Do największych bolączek starości należy osamotnienie i izolacja społeczna. Naturalną kolejną rzeczą dzieci odchodzą z domu, przyjaciele chorują, umiera współmałżonek, a młodzi mają niewiele czasu dla ludzi w podeszłym wieku. Często boleśnie odczuwa się utratę pracy, co wynika nie tylko z pogorszenia sytuacji finansowej, ale i swego rodzaju kryzysu tożsamości. Ów kryzys jest nieunikniony, o ile przyznamy, że praca zapewnia jednostce „sieć społeczną, prestiż i pozycję społeczną, jest często wykładnikiem samooceny oraz poczucia własnej wartości”⁷. Do tego wszystkiego dochodzi świadomość przemijania, zbliżającej się nieuchronnie śmierci i związany z nimi bilans życia, co u wielu osób wywołuje stany lękowe.

Tak odmalowana długowieczność nie wydaje się atrakcyjna. W świetle powyżej zapisanych zdań jej nieodłączny element – starość – to zjawisko nie tylko negatywne, ale i jednorodne, tj. takie, którego treść jest dla wszystkich doświadczających jej osób mniej więcej taka sama, bez znaczących odchyień. W tym podejściu zapomina się o tym, że starość to zjawisko złożone. WHO przyjmuje, że 60 lat to wiek, który należałoby uznać za początek starości. Ten etap rozwoju człowieka obejmuje: wczesną starość (60-74 lata), późną starość (75-89 lat) oraz długowieczność (powyżej 90 lat). Istotne jest to, że te wyróżnione w starości podetapy bardzo się od siebie różnią. „W okresie **wczesnej starości** większość osób zachowuje sprawność fizyczną, psychiczną i jest samodzielna, natomiast w okresie **późnej starości** u większości osób obserwuje się znaczne ograniczenie sprawności we wszystkich obszarach funkcjonowania, a także wzrost potrzeby szeroko rozumianego wsparcia”⁸. Podobnie ta swoista uniformizacja starości ignoruje to, że starzenie się jako proces zachodzący w jednostkach ma indywidualny, niepowtarzalny charakter. A przecież nie ma dwóch identycznie starzejących się osób. Starych ludzi różnią nie tylko przebyte w starości choroby, ale i kondycja, dominujący nastrój i stosunek do własnego starzenia się wyznaczający indywidualny styl w jakim dana

⁵ Tak zdrowie określa przyjęta w 1948 r. przez Światową Organizację Zdrowia (WHO) konstytucja.

⁶ Przyjmuje się, że otępienie starcze (najczęściej w postaci choroby Alzheimera) wystąpi u około 10 % osób po 65 roku życia.

⁷ Dominika Dudek, *Zagadnienia związane z psychiką osób w wieku podeszłym. Psychopatologia.*, [w:] *Psychogeriatrya*, M. Cybulski, N. Iwaszkiewicz, E. Krajewska-Kułak i K. Kędziora-Kornatowska (red.), PZWL, wydaw. I, Warszawa 2017, s. s. 20.

⁸ S. Steuden, *Wybrane psychologiczne aspekty procesu starzenia się i starości*, [w:] *Psychogeriatrya*, M. Cybulski, N. Iwaszkiewicz, E. Krajewska-Kułak, K. Kędziora-Kornatowska, Wydaw. Lekarskie PZWL, Warszawa 2017, s. 300.

osoba postanawia przeżyć ten rozdział swojego życia. Jak wskazuje Katarzyna Popiołek⁹: „Każda osoba w późnej dorosłości jest absolutnie niepowtarzalna i tak musi być traktowana [...] Nie ma podstaw do stworzenia jakiejś ogólnej charakterystyki grupy ludzi starszych, która tak naprawdę nie istnieje jako grupa jednorodna”¹⁰.

Powyższy cytat akcentuje osobowościowy, psychologiczny wymiar starości, co nie oznacza, że deprecjonuje się tu biologiczny aspekt rzeczzonego zjawiska. Jesteśmy organizmami, nie tylko osobowościami, stąd nasze starzenie się to „długotrwały, nieunikniony i nieodwracalny proces fizjologiczny, obejmujący wiele zmian o charakterze inwolucyjnym, [a – MMJ] jego objawy mogą być określane wiekiem metrykalnym, społecznym, biologicznym oraz psychologicznym”¹¹. Dla owego procesu znamienne jest współwystępowanie zaburzeń psychicznych (zwłaszcza depresyjnych i lękowych) i chorób somatycznych. Nie jesteśmy jednak na łasce wewnętrznej dynamiki własnego starzenia się. „Udowodniono, że czynniki psychologiczne, takie jak osobowość, zachowanie czy emocje, mogą wpływać na reakcje organizmu i modyfikować ryzyko wystąpienia różnorodnych chorób somatycznych (choroby zakaźne, nowotwory, choroby autoimmunologiczne, alergie, schorzenia układu krążenia, cukrzyca itp.)”¹².

Wszyscy boimy się starości, chociaż łakniemy długowieczności. Za nasz strach odpowiadają dotyczące starości mity (np. postrzeganie osób starszych jako „słabych, kruchych, chorych, obłąkanych, niepełnosprawnych, bezsilnych, bezpłciowych, biernych, odizolowanych, niezadowolonych i niezdolnych do uczenia się”¹³; przekonanie, że starzy ludzie są do siebie podobni; przeświadczenie, w myśl którego starzy ludzie są ciężarem dla społeczeństwa¹⁴) i negatywne stereotypy (np. stereotyp infantylizacji¹⁵)¹⁶. Jak pogodzić strach przed starzeniem się z pragnieniem długowieczności? Współcześnie mamy do tego dobre narzędzia. Jednym z nich są naukowe teorie w różny sposób konceptualizujące proces ludzkiego starzenia się. Te teoretyczne ujęcia starości¹⁷ wyznaczają sposób pojmo-

⁹ Autorka nawiązuje do koncepcji ciągłości osobowości, która głosi, że człowiek kontynuując swoje życie, w żadnym momencie nie zmienia się w sposób radykalny.

¹⁰ Por. Ten cytat zaczerpnęłam z referatu prof. Katarzyny Popiołek (psycholog z UŚ). (por. Prof. Popiołek: nie ma osobowościowych wzorców starości)

¹¹ S. Steuden, *Wybrane psychologiczne aspekty procesu starzenia się i starości*, [w:] *Psychogeriatrya*, op. cit., s. 300.

¹² D. Dudek, *Zagadnienia związane z psychiką osób w wieku podeszłym*. *Psychopatologia*, op. cit., s. 25.

¹³ Por. Rowe, J. W. Kahn, R. I. (1998) *Successful Aging*. New York: Random House (Also Dell, 1999); podaje za: A. Włoszczak-Szubzda, M. J. Jarosz, *Profilaktyka dobrego starzenia się. Diagnoza stanu. Obszary działań*, [w:] *Pozytywne aspekty starzenia się*. W. Kowalski, A. Włoszczak-Szubzda, M. Głowacka, Wydaw. Nauk. Wyższej Szkoły Ekonomii i Innowacji, Lublin 2016, s. 29.

¹⁴ Por. A. Włoszczak – Szubzda, M. J. Jarosz, *Profilaktyka dobrego starzenia się...*, op. cit., s. 31 i 34.

¹⁵ W myśl tego stereotypu „osoby starsze ze względu na obniżoną sprawność psychiczną i fizyczną upodabniają się do dzieci. Taki obraz osób starszych sprzyja przyjmowaniu wobec nich postaw nadopieczuńczych, braku szacunku dla ich godności, a w konsekwencji wzmocnianiu w nich poczucia bezradności i małej wartości” (S. Steuden, *Wybrane psychologiczne aspekty procesu starzenia się i starości*, op. cit., s. 310).

¹⁶ Por. A. Włoszczak – Szubzda, M. J. Jarosz, *Profilaktyka dobrego starzenia się. Diagnoza stanu. Obszary działań*, [w:] *Pozytywne aspekty starzenia się*. W. Kowalski, A. Włoszczak-Szubzda, M. Głowacka, Wydaw. Nauk. Wyższej Szkoły Ekonomii i Innowacji, Lublin 2016, s.

¹⁷ W tym tekście „starość” i „starzenie się” traktuję tak jakby te dwa pojęcia były synonimami, chociaż w sensie ścisłym są to różne terminy. Za Stanisławem Steudendem podkreślam, że „starość” to przede wszystkim etap rozwojowy w życiu człowieka, którego początek przypada, jak przyjmuje WHO, na 60

wania tego procesu wpływają na to jak ów etap w życiu człowieka będzie doświadczany przez konkretnych starzejących się ludzi.

Jeszcze niedawno dominowała, dziś podważana, teoria wyłączenia, głosząca, że starość charakteryzuje zmniejszanie się zakresu i typu interakcji społecznych, zmiana percepcji sytuacji i przyjęcie nowej perspektywy życiowej oraz koncentracja na własnej osobie jako skutek malejącego zainteresowania innymi ludźmi. Owo wyłączenie traktuje się tu jako naturalną i funkcjonalnie ważną potrzebę rozwojową człowieka starszego, dlatego zaleca się stopniowe, od pewnego wieku „wyłączenie się” seniorów z działań, które rzekomo nie przystają do ich wieku czy stanu zdrowia. Nasze czasy z kolei preferują „rozwojowe” podejście do starości. Należą tu oparte na psychologii *life-span* (biegu życia) modele rozwoju człowieka oraz fenomenologiczna koncepcja rozwoju. Psychologia *life-span* podkreśla, że wkraczanie człowieka w okres starości nie oznacza stabilizacji rozwojowej. Przeciwnie ten okres pociąga za sobą kolejne zadania. Zakłada się tu, że mimo licznych ograniczeń i trudności oraz upośledzenia pewnych sprawności starość, jak każdy inny okres w życiu człowieka, stanowi dlań szansę rozwojową i jednocześnie wnosi istotne wartości dla społeczeństwa¹⁸. Fenomenologiczna koncepcja rozwoju podkreśla z kolei rolę autokreacji w jednostkowym pojmowaniu starości. W myśl tego ujęcia na to, jacy okażemy się w późnej dorosłości pracujemy przez całe życie. Każdy samodzielnie nadaje sens temu okresowi i kształtuje jego obraz. W tym podejściu podkreśla się rolę „filarów energii”, tj. tego, co umożliwi kontrolowanie wszystkiego, co sprzyja zdrowiu człowieka w miejsce koncentrowania się na chorobie. Takie podejście do własnego starzenia się wymaga poczucia sensowności (coś ma sens, kiedy w to wierzymy), poczucia zrozumiałości (występuje, gdy umiemy sobie wytłumaczyć to, co nas spotyka) oraz zaradności (umiejętności korzystania z pomocy i wsparcia innych ludzi)¹⁹.

Nie mniej ważne dla sposobu doświadczania własnego starzenia się są teorie przystosowania do starości²⁰. Dla celów tej pracy najciekawsza wydaje się teoria gerotranscendencji. Podkreśla się w niej, że najbardziej istotną w przystosowaniu do starości jest zdolność przekraczania własnych ograniczeń oraz orientacja na dalszy rozwój poprzez:

- „wzrastające zrozumienie siebie i wychodzenie poza aktualne wyobrażenie o sobie samym,
- poszerzenie własnej aktywności, wychodzenie poza własne sprawy i kierowanie się ku innym ludziom,
- tworzenie syntez na bazie zdobytych doświadczeń i wspomnień z przeszłości,
- zmierzanie do głębszego rozumienia sensu życia, wzajemnych powiązań pomiędzy osobą a światem”²¹.

rok życia, a „starzenie się” to długotrwały, nieunikniony i nieodwracalny proces fizjologiczny, trwający (w domyśle!) praktycznie od początku życia ludzkiego.

¹⁸ Por. S. Steuden, *Wybrane psychologiczne aspekty procesu starzenia się i starości*, op. cit., s. 299.

¹⁹ Por. Wykład prof. Katarzyny Popiołek.

²⁰ Mamy wiele takich teorii. Należą tu: teoria selektywnej optymalizacji z kompensacją, która głosi, że istotą pomyślnego starzenia się jest koncentrowanie się na pozytywnych i minimalizowanie negatywnych stron procesu starzenia się; koncepcja oscylacji pomiędzy asymilacją i akomodacją, w której kluczowe jest dostosowanie osób starszych do narastających wraz z wiekiem rozbieżności pomiędzy oczekiwaniami i możliwościami; teoria społeczno-emocjonalnej selektywności, podkreślająca, że starość pociąga za sobą zawężenie kręgu kontaktów społecznych na rzecz mniej licznych, ale głębszych relacji z ludźmi (por. S. Steuden, *Wybrane psychologiczne aspekty procesu starzenia się i starości*, op. cit., s. 305-307).

²¹ S. Steuden, *Wybrane psychologiczne aspekty procesu starzenia się i starości*, op. cit., s. 307-308.

Osobliwością opisanej właśnie teorii jest to, że nie koncentruje się na tym, czym starszy wiek rzeczywiście jest, ale raczej na tym czym on być może. Ważną funkcję pełni tu generatywność osób starszych, która to podważa negatywne stereotypy i postawy społeczne odnoszące się do nich, ponieważ wskazuje na znaczenie udziału seniorów w życiu rodzinnym i społecznym. Sprzyja ona także dobrostanowi duchowemu, psychicznemu, fizycznemu i społecznemu starszych ludzi²².

Różne formy aktywnej adaptacji do starości proponują teorie konstruktywnej starości, np. teoria starości z wyboru, stylu życia, kompetencyjna czy przepływu. Wszystkie one zakładają, że „życie jest zadaniem, łączącym się z ciągłym poszukiwaniem wiedzy i nabywaniem nowych umiejętności społecznych”²³.

Groźne długie życie?

Jak już pisałam zjawisko „siwienia” społeczeństwa jest szczególnie społecznie dotkliwe z powodu jednocześnie występującego spadku urodzin. W tej sytuacji system ubezpieczeń społecznych staje się coraz mniej wydolny co ma związek z zaburzoną niedoborem młodych osobników pokoleniową zmianą. Rządy krajów borykających się z tym problemem radzą sobie z nim poprzez wspieranie rozrodczości (np. polskie „500+” na każde dziecko), liberalną politykę migracyjną²⁴ oraz poprzez zachęcanie osób 60- i 70-letnich do pozostania bądź powrotu na rynek pracy.

Interesujące, związane ze starzeniem się społeczeństw problemy wskazuje Fukuyama w swojej książce *Koniec człowieka*. Zauważa tam, że wzrost długowieczności jako typowy dla krajów rozwiniętych może znacząco komplikować stosunki międzynarodowe. Obawia się on, że „linia podziału między Pierwszym a Trzecim Światem będzie za kilkadziesiąt lat dotyczyć nie tylko dochodów i kultury, ale również wieku. W Europie, Japonii i części Ameryki Północnej mediana wieku wynosić będzie niemal 60 lat, w słabiej rozwiniętych krajach sąsiednich zaś przeważać będzie nieznacznie lat 20”²⁵. Poza tym w rozwiniętym świecie znaczący elektorat będą stanowiły starsze kobiety, co w istotny sposób wpłynie na prowadzoną politykę. Można się spodziewać mniejszych wydatków na obronę kraju i rezygnacji z zaangażowania militarnego na zewnątrz danego kraju, np. w międzynarodowych misjach. W efekcie, jak przypuszcza Fukuyama, świat być może podzieli się na Północ, gdzie polityka będzie odpowiadała preferencjom starszych kobiet i Południe rządzone przez super wpływowych młodych gniewnych. Jeśli tak się stanie może to wygenerować poważny międzynarodowy konflikt. Opcjonalnie do bezpośredniego konfliktu między tymi dwoma politycznymi obozami może dojść za sprawą emigracji. Wówczas „podział Północ-Południe pojawi się w każdym kraju – coraz starsza ludność urodzona w danym miejscu będzie współistnieć ze zróżnicowanymi kulturowo i znac-

²² Por. A. Steuden, *Wybrane psychologiczne aspekty...*, op. cit., s. 307-308.

²³ S. Steuden, *Wybrane psychologiczne aspekty starzenia się...*, op. cit., s. 308.

²⁴ Jak zauważa Marek Lechowski przyjmowanie imigrantów to dobry sposób na zwiększenie produktywności części społeczeństwa, ale pod pewnymi warunkami: 1. Należy przyjmować tylko tych imigrantów, którzy posiadają pożądane umiejętności lub reprezentują rzadkie zawody, 2. Trzeba stworzyć szersze możliwości imigracji osobom niewykwalifikowanym, jednocześnie zachęcając je do powrotu do kraju urodzenia, 3. Powinno się promować migrację w następującej sekwencji: rekrutacja, transfer pieniędzy do ojczystego kraju i powrót do niego (por. M. Lechowski, *Czy jest nas za dużo?*, Wydaw. Alternatywne, Poznań 2020, s. 19).

²⁵ F. Fukuyama, *Koniec człowieka*, przekład B. Pietrzyk, Znak, Kraków 2004, s. 91.

nie młodszymi imigrantami. (...)W tych krajach zmiany w strukturze wiekowej ludności, którym sprzyja wzrastająca długowieczność mieszkańców, mogą być przyczyną wzrostu konfliktów społecznych²⁶.

Wydłużenie życia będzie miało wielki wpływ na wewnętrzną strukturę społeczeństw. Zdaniem Fukuyamy najważniejsze zmiany będą dotyczyć funkcjonowania hierarchii społecznych. Utrzymuje on, że ludzie ze swej natury przywiązują wagę do pozycji społecznej i już od wczesnego dzieciństwa tworzą wiele hierarchii dominacji. Duża ich część oparta jest na wieku. Owe hierarchie są sensowne, ponieważ wiek jest w wielu społeczeństwach powiązany ze sprawnością fizyczną, wiedzą, doświadczeniem, umiejętnością podejmowania decyzji, osiągnięciami, itp. Jednak po przekroczeniu pewnej granicy wieku ów związek wieku i zdolności zaczyna się odwracać. Wiek przestaje być atutem. Ten problem był kiedyś nieobecny, ponieważ średnia długość ludzkiego życia wynosiła czterdzieści kilka lub pięćdziesiąt kilka lat. Zatem następstwo pokoleń zażegnywało wystąpienie owego kłopotu. Przedłużenie życia załamie większość hierarchii opartych na wieku, ponieważ „kiedy ludzie zaczną masowo dożywać 60, 70, 80, a nawet 90 lat (i pozostaną aktywni zawodowo do tego wieku) (...) naturalną tendencją kolejnych pokoleń do ustępowania pokoleniom następnym zastąpi współistnienie trzech, czterech, czy nawet pięciu generacji”²⁷.

Co jest złego w owym współistnieniu? To, że ludzie znajdujący się na szczycie hierarchii społecznych zazwyczaj nie zamierzają rezygnować ze swojej wyróżnionej pozycji, dlatego nierzadko używają swoich wpływów do obrony swoich pozycji. To niedobrze, bo zablokowana w ten sposób pokoleniowa zmiana zazwyczaj niesie ze sobą nową, bywa że także lepszą jakość. By owa zmiana mogła mieć miejsce demokratyczne lub merytokracyjne społeczeństwa wprowadzają instytucjonalne mechanizmy usuwania przywódców bądź szefów, którzy się zestarlieli. „Tworzone w oderwaniu od konkretnych przypadków formalne zasady – takie jak ta o wieku obowiązkowego przechodzenia na emeryturę – są przydatne właśnie dlatego, że nie wymagają one od instytucji dokonywania trudnej oceny zdolności danej osoby w późnym wieku”²⁸. Tym samym owe zasady często oznaczają dyskryminację tych spośród starszych ludzki, którzy są nadal w pełni zdolni do pracy, dlatego są miejsca w pracy w USA, w których zasada o wieku emerytalnym nie obowiązuje.

Mimo istnienia wyjątków – w pełni sprawnych i jednocześnie innowacyjnych sędziwych szefów – zmiana pokoleniowa jest dobrem, które domaga się specjalnej ochrony. Najważniejszy, przywoływany przez Fukuyamę argument odwołuje się do postępu i zmian, które wnosi ze sobą nowe pokolenie. To poważna racja, ponieważ wynika z niej, że w społeczeństwie, w którym starzy ludzie rozdają karty zmiany polityczne, społeczne i intelektualne będą o wiele wolniejsze niż w społeczeństwach młodych²⁹. Poza tym zmiana pokoleniowa odpowiada sprawiedliwości społecznej, która domaga się równego dostępu do dóbr (w tym stanowisk i władzy) dla wszystkich. Inaczej, jak słusznie zauważa Fukuyama, „ludzie młodszy będą jedynie usiłującą znaleźć posłuch mniejszością”³⁰.

²⁶ F. Fukuyama, *Koniec człowieka*, op. cit., s. 93.

²⁷ F. Fukuyama, *Koniec człowieka*, op. cit., s. 95.

²⁸ F. Fukuyama, *Koniec człowieka*, op. cit., s. 95.

²⁹ Przykładem bardzo młodego społeczeństwa jest Rwanda. W tym państwie bardzo dba się o środowisko naturalne, co jest nowym trendem w polityce. Odpowiada to temu, co na temat innowacyjnej młodości pisze Fukuyama.

³⁰ F. Fukuyama, *Koniec człowieka*, op. cit., s. 97.

Co zrobić ze starszymi w pełni sprawnymi pracownikami? Fukuyama proponuje by wypracować zasady nakazujące ciągle zwiększanie kwalifikacji obywateli oraz obniżenie ich pozycji społecznej na późniejszym etapie życia. Postęp techniczny dewaluujący umiejętności i zawodowe kompetencje starszych ludzi usprawiedliwia ich przesunięcie w dół w hierarchii społecznej w celu dokwalifikowania, ale i po to by zrobili oni miejsce nowym, wspinającym się po owej drabinie adeptom. To ustąpienie miejsca młodemu jest konieczne, o ile chcemy uniknąć konfliktu pokoleniowego.

Rozwiązanie jakie powyżej zaproponował Fukuyama funkcjonuje w praktyce wielu przedsiębiorstw. Jest to tzw. zarządzanie wiekiem. Ten typ zarządzania jest niezwykle użyteczny w przypadku różnicowanego wiekiem zespołu pracowników, przede wszystkim dlatego, że maksymalizuje efektywność całej zatrudnionej w danej firmie kadry. B. Urbaniak i I. Wieczorek określają je jako zarządzanie obejmujące różnorakie działania skierowane głównie do starszych pracowników, skoncentrowane na poprawie ich środowiska pracy oraz zdolności jej wykonywania³¹. Owo zarządzanie ma dwa wymiary: gospodarczy i związany z samym przedsiębiorstwem. W kontekście gospodarczym jest to „zarządzanie procesem starzenia się zasobów ludzkich przez politykę państwa i negocjacje zbiorowe, natomiast na poziomie przedsiębiorstwa odnosić się będzie do uwzględnienia problemu starzenia się zasobów ludzkich w nim zatrudnionych”³². Celem tego typu zarządzania jest utrzymanie aktywności zawodowej pracowników, przynajmniej do granicy wieku emerytalnego, a nawet dłużej. Jak zauważa L. Funk³³ ów cel realizuje się poprzez minimalizowanie przesłanki „wypychającej” (*push factors*) i „wyciągającej” (*pull factors*) z rynku pracy. Pierwsza przesłanka odnosi się do ograniczania możliwości starszych pracowników poprzez blokowanie ich awansu, niekierowanie ich na doksztalające kursy zawodowe, ignorowanie ich zmieniających się z wiekiem potrzeb co do optymalnego środowiska pracy. Wszystko to oznacza gorsze w porównaniu z młodymi traktowanie starszych pracowników. Przynosi ono w efekcie pogorszenie ich wydajności pracy. Przesłanka druga odnosi się natomiast do polityki państwa. Państwo może ograniczyć możliwość przechodzenia na wcześniejszą emeryturę i/lub uzależnić wysokość pobieranego świadczenia od kontynuowania zatrudnienia po przejściu na emeryturę. W zarządzaniu wiekiem nie powinno się widzieć polityki faworyzującej starszych pracowników, ale raczej politykę wyrównywania szans na rynku pracy osób w różnym wieku. Poza tym dzięki temu stylowi zarządzania wszyscy pracownicy danego przedsiębiorstwa są wysoce efektywni, a sama firma konkurencyjna.

Istotnym mankamentem długowieczności jest często fizyczne i umysłowe niepełstwo, skutkujące faktyczną zależnością od innych osób. Wielu autorów, w tym Fukuyama, wskazuje, że ta „dolegliwość” dzięki rozwojowi medycyny jest rzadka w populacji 65+. Powszechnie występuje dopiero na etapie późnej starości, tj. przeważnie w wieku 80 -u i więcej lat. Występujące wówczas pogorszenie zdolności w coraz większym stopniu cofa tych ludzi do niesamodzielności wieku dziecięcego, a przez to

³¹ Por. B. Urbaniak i I. Wieczorek, *Zarządzanie wiekiem pracowników*, [w:] *Pracownicy 45+ w naszej firmie*, B. Urbaniak (red.), UNDP, Warszawa 2007, s. 11.

³² R. Maciejewska, S. Maciejewski, *Zarządzanie wiekiem jako odpowiedź na zachodzące zmiany demograficzne*, s. 148.

³³ Por. L. Funk, *Employment Opportunities for Older Workers: A Comparison of Selected OECD Countries*, DICE Research Report 2/2004, s. 3-4.

kłóci się z ideałem osobistej autonomii, tak ważnym dla wielu ludzi. Fukuyama podkreśla, że skutki społeczne rosnącej długowieczności będą zależały od rozmiarów grup młodszych i starszych seniorów. Im mniejszy odsetek tych drugich, tym lepiej. Przy czym rozmiary obu tych grup osób zależą od „równomierności” przyszłych osiągnięć medycyny. „W optymistycznym scenariuszu technika oddala od nas jednocześnie wszystkie zachodzące równolegle procesy starzenia – na przykład odkrywając na poziomie molekularnym wspólny powód starzenia się wszystkich komórek somatycznych i opóźniając ten proces w całym organizmie. Wszystkie organy szwankowałyby wówczas w tym samym czasie, po prostu później – w kategorii I [osoby w wieku 65+- MMJ] znalazłoby się więcej osób, w kategorii II [80+-MMJ] zaś mniej”³⁴. Równie dobrze jednak ów założony postępowanie medycyny mógłby być nierównomierny, tj. taki, że znaleźlibyśmy sposób na przedłużenie życia ludzkiego ciała, ale nie potrafilibyśmy zahamować jego umysłowej degradacji. W ten sposób coraz większej ilości osób zamiast życia podarowano by wegetację.

Liczbowa przewaga ludzi starych w danym społeczeństwie ma rzutować, zdaniem Fukuyamy, na znaczenie jakie ludzie przypisywać będą życiu i śmierci. Jego zdaniem w całej ludzkiej historii po dziś dzień życie i tożsamość ludzi wiązały się nierozdzielnie z rozmnażaniem (a przez to z posiadaniem rodziny i wychowywaniem dzieci) i/lub pracą, konieczną do utrzymania siebie i swojej rodziny. „Rodzina oraz praca opłatały jednostkę siecią społecznych zobowiązań, nad którymi często nie miała ona kontroli; zobowiązania te wymagały wielkiego wysiłku i wyrzeczeń, dawały jednak z drugiej strony olbrzymią satysfakcję. Uczenie się, jak sprostać takim wymaganiom, kształtowało moralność oraz charakter”³⁵. W prognozowanej, zmienionej strukturze wiekowej rozwiniętych społeczeństw, w której przewagę mają mieć starzy ludzie związanie przez rodzinę czy pracę będzie o wiele słabsze, nawet w grupie seniorów nadal aktywnych zawodowo, ponieważ wówczas będzie to zajęcie podejmowane z wyboru. W tej sytuacji, jak przypuszcza Fukuyama, pozbawione więzów obowiązku emeryckie życie stanie się samotne i puste, ponieważ dla wielu osób obowiązki nadają życiu wartość.

Nie podzielam tego pesymistycznego poglądu. Nie znam prognozy, która wieszczyłaby liczebną przewagę starszyny w całej populacji, a nawet gdyby taka była mi znana nie wyciągnęłam podobnego do Fukuyamy wniosku. Starzy ludzie nie rodzą i nie pracują (zazwyczaj) zatem trudno zakładać, że praca czy rodzina nadaje im życie sens. Nie musi to jednak oznaczać egzystencjalnej pustki. Życie nie znosi próżni, dlatego można się rozsądnie spodziewać, że przynajmniej młodszy seniorzy odnajdą sens w jakimś nowym rodzaju aktywności. Kiedyś było to, zanikające w naszym prefiguratywnym świecie³⁶, przekazywanie swojej wiedzy i doświadczenia najmłodszemu pokoleniu. Może dzisiaj mogłaby to być jakaś forma twórczości?

³⁴ F. Fukuyama, *Koniec człowieka*, op. cit., s. 99.

³⁵ F. Fukuyama, *Koniec człowieka*, op. cit., s. 102.

³⁶ Nawiązuję tu do książki Margaret Mead „Kultura i tożsamość”. Ta antropolożka wyróżniła 3 typy kultur: postfiguratywne – w nich dzieci uczą się od swoich rodziców; kofiguratywne – w których zarówno dzieci, jak i dorośli uczą się od swoich rówieśników i prefiguratywne – w których dorośli uczą się również od swoich dzieci. Zdaniem autorki po raz pierwszy w dziejach to „młodzi zyskują sobie wyjątkowy autorytet w swym prefiguratywnym rozumieniu nieznanego jeszcze nikomu przyszłości” (M. Mead, *Kultura i tożsamość*, PWN, Warszawa 2000, s. 23).

Statystycznie znaczący wzrost długości ludzkiego życia, podobnie jak wzrost liczebności całej populacji naszego globu, stanowi realne zagrożenie dla środowiska naturalnego. Z bardzo wielu naukowych publikacji, a także coraz częściej także z mediów, wiemy, że ludzie zagrażają naturze z powodu swoich wygórowanych konsumpcyjnych aspiracji. W naszych czasach ludzie chcą coraz więcej nie zważając na ograniczone możliwości naszej planety. Wiemy co generuje efekt cieplarniany bądź przyczynia się do zaśmiecania świata, a mimo to niewielu z nas stać na to by samochód zamienić na rower, nie kupować co sezon nowych ubrań, nie korzystać z plastikowych opakowań czy przejść na dietę wegańską, bądź promowany obecnie fleksitarianizm. Co mają do tego starzy ludzie? Wydaje się, że tę część populacji wyróżnia konserwatywizm poglądów, a przez to jakiś rodzaj zamknięcia na nową, nie zawsze łatwą w odbiorze wiedzę, jaką w moim odczuciu jest wiedza z zakresu ekologii i ekofilozofii. Starzy ludzie mają swoje ugruntowane przez lata nawyki i upodobania kulinarne, które niechętnie zmieniają. Mają także plany, o ile ich na to stać, dalekich zagranicznych wояży, wymagających przelotu samolotem. Poza tym część z nich wyznaje filozofię „po mnie potop” i w związku z tym traktują własną starość jako okres wyrównywania sobie doznanych na przestrzeni całego życia prawdziwych bądź urojonych krzywd. To powoduje, że rzadziej od młodych ludzi żyją ekologicznie.

Uwagi końcowe:

Mimo wskazanych w poprzedniej części tej pracy problemów jakie pociągają za sobą wzrost długości ludzkiego życia wydaje się, że zjawisko to powinniśmy traktować raczej jako szansę, aniżeli zagrożenie dla społeczeństwa. Z badań dotyczących wdrażania w konkretnych przedsiębiorstwach zarządzania wiekiem wiemy, że zróżnicowane zespoły pracownicze, w tym różniące się swoim wiekiem, osiągają najlepsze wyniki w swojej pracy. Dzięki pragmatystom wiemy natomiast, że dla efektywnego i zadowalającego życia najważniejsza jest wysoka samoocena, ponieważ stanowi ona podstawowy warunek wiary w możliwość osiągnięcia założonych celów. Przekładając to na problematykę starości można powiedzieć, że napawając optymizmem nowe, teoretyczne ujęcia starości, o których tu pisałam, o ile zostaną uznane przez seniorów, a zwłaszcza przez osoby znajdujące się na tzw. przedpolu starości, mogą zaowocować produktywną, społecznie zorientowaną starością na większą niż dotychczas skalę. Żeby tak się stało powinniśmy się zawczasu przygotowywać do samodzielnej i satysfakcjonującej starości, czytając na jej temat i dbając o swoje zdrowie. Równie ważny jest dialog międzypokoleniowy, który wydaje się być warunkiem koniecznym solidarności międzypokoleniowej. Nawet jeżeli rzeczywiście żyjemy dziś w prefiguratywnej kulturze, w której wiedza starszych jest z powodu postępu technicznego nieuchronnie zdezaktualizowana, to i tak możemy i powinniśmy się uczyć od starszych, przynajmniej od tych, których charakteryzuje mądrość transcendentna³⁷. Życie jest zawsze zadaniem, któremu trud-

³⁷ Mądrość transcendentna cechować ma dobrze przystosowanych do starości ludzi. Jej „fundamentalną cechą jest orientacja na osiągnięcie wewnętrznej wolności, przekraczanie własnych ograniczeń i odkrywanie sensu zdarzeń życiowych w kontekście całego życia. Osoby starsze charakteryzujące się mądrością, stają się bardziej akceptujące, a mniej oceniające w stosunku do siebie, innych ludzi, a także wielu sytuacji życiowych. Zatem pozytywnym efektem doświadczeń życiowych, a jednocześnie odzwierciedleniem mądrości, jest: umiejętność równoważenia refleksji i działania, zdolność rozróżniania sytuacji, w których wytrwałość jest wskazana, od takich, w których konieczne jest wycofanie się,

no podolać, jeżeli jest się jednocześnie uczniem i swoim nauczycielem. Współczesny kryzys i jednocześnie głód autorytetów jest tego swoistym dowodem.

REFERENCES

- Bińczyk E., *Epoka człowieka. Retoryka i marazm antropocenu*, PWN, Warszawa 2018.
- Błądowski P., *Kierunki polityki senioralnej do roku 2035 – zarys działań*, [w:] P. Błądowski, Z. Szweda-Lewandowska, *Polityka wobec starości i starzenia się, op. cit.*, s. 106-126
- Błądowski P., *Polityka wobec starzenia się i starości. Zakres i definicje*, [w:] P. Błądowski, Z. Szweda-Lewandowska, *Polityka wobec starości i starzenia się w Polsce w latach 2015-2035. Aspekty teoretyczne i praktyczne*, Warszawa 2016, s. 29-48
- Błądowski P., *Samorząd terytorialny i organizacje pozarządowe jako podmioty polityki senioralnej*, [w:] P. Błądowski, Z. Szweda-Lewandowska, *Polityka wobec starości i starzenia się, op. cit.*, s. 83-105
- Czekanowski P., *Spoleczne aspekty starzenia się ludności w Polsce. Perspektywa socjologii starości*, Wydaw. Uniw. Gdańskiego, Gdańsk 2012.
- Duda H., *Starość nie radość – rozważania ulotne*, [w:] *Spoleczna empatia a ludzie starsi*, red. S. Rogala, Wydaw. Wyższej Szkoły Zarządzania i Administracji w Opolu, Opole 2009, s. 7-16.
- Dudek D., *Zagadnienia związane z psychiką osób w wieku podeszłym. Psychopatologia*, [w:] *Psychogeriatrya*, red. M. Cybulski, N. Waszkiewicz, E. Krajewska-Kułał, K. Kędziora-Kornatowska, Wydaw. Lekarskie PZWL, Warszawa 2017, s. 17-29.
- Fukuyama F., *Koniec człowieka. Konsekwencje rewolucji biotechnologicznej*, przekład B. Pietrzyk, Znak, Kraków 2004.
- Głowacka M., Jarecka I., Girzelska J., *Formy aktywności osób starszych*, [w:] *Pozytywne aspekty starzenia się*, red. W. Kowalski, A. Włoszczak-Szubzda, M. Głowacka, Wydaw. Nauk. Wyższej Szkoły Ekonomii i Innowacji, Lublin 2016, s. 99-116.
- Jaźwińska E., Kielkowska M., *Konsekwencje społeczne starzenia*, [w:] *Wyzwania starzejącego się społeczeństwa. Polska dziś i jutro*, red. M. Okólski, Wydaw. Uniw. Warszawskiego, Warszawa 2018, s. 132-161
- Kanios A., *Przejawy wykluczenia społecznego i dyskryminacji osób starszych w Polsce – analiza wybranych obszarów*, [w:] *Problemy starzenia się społeczeństwa. Teoria i praktyka. Perspektywa Polska i Brytyjska*, red. M. J. Jarosz, A. Włoszczak-Szubzda, W. Kowalski, Wydaw. Nauk. Wyższej Szkoły Ekonomii i Innowacji, Lublin 2011, s. 111-119.
- Kowalska A. J., Jarosz M. J., Włoszczak-Szubzda A., *Spoleczne, zdrowotne i psychologiczne problemy osób starszych wyzwaniem praktycznym dla społeczeństw XXI wieku*, [w:] *Problemy starzenia się społeczeństwa. Teoria i praktyka. Perspektywa Polska i Brytyjska*, red. M. J. Jarosz, A. Włoszczak-Szubzda, W. Kowalski, Wydaw. Nauk. Wyższej Szkoły Ekonomii i Innowacji, Lublin 2011, s. 131-139.
- Lechowski M., *Czy jest nas za dużo?*, Wydaw. Alternatywne, Poznań 2020.
- Maciejewska R., Maciejewski S., *Zarządzanie wiekiem jako odpowiedź na zachodzące zmiany demograficzne*, [w:] *Wybrane problemy i wyzwania społeczne. Filozofia – Psychologia – Socjologia – Demografia – Ekonomia społeczna*, red. J. Bartoszewski, PWSZ w Koninie, Konin 2015, s. 145-162.
- MękarSKI M., *Seniorzy w przestrzeni społeczno-kulturowej. Gospodarka i kultura w obliczu starze-*

świadomość ograniczonego wpływu na bieg wielu zdarzeń, akceptacja życiowych paradoksów, a także postawa otwarta i akceptująca wobec fundamentalnych kwestii ludzkiej egzystencji, w tym także przemijania oraz kresu życia. Ważne jest także wypracowanie nowych kryteriów oceny siebie i otoczenia, zmiana form aktywności oraz zaangażowania, a jednocześnie umiejętność akceptacji nowych zjawisk kulturowych, społecznych i ekonomicznych” (S. Steuden, *Wybrane psychologiczne aspekty starzenia się...*, *op. cit.*, s. 309).

nia się - wyzwania i kierunki rozwoju, [w:] *Wybrane problemy i wyzwania społeczne...*, op. cit., s. 117-130.

Older C., *Przełamywanie barier w zatrudnieniu. (Flow Project)*, [w:] *Problemy starzenia się społeczeństwa. Teoria i praktyka. Perspektywa Polska i Brytyjska*, red. M. J. Jarosz, A. Włoszczak-Szubzda, W. Kowalski, Wydaw. Nauk. Wyższej Szkoły Ekonomii i Innowacji, Lublin 2011, s. 169-170.

Owczarek K., *Psychologiczne aspekty radzenia sobie z chorobami i ograniczeniami w starości*, [w:] *Psychogeriatrya*, op. cit., s. 313-337.

Patryn R., *Programy Unii Europejskiej dotyczące ludzi starszych, realizowane w Polsce - aspekty formalne i przykłady*, [w:] *Problemy starzenia się społeczeństwa. Teoria i praktyka. Perspektywa Polska i Brytyjska*, red. M. J. Jarosz, A. Włoszczak-Szubzda, W. Kowalski, Wydaw. Nauk. Wyższej Szkoły Ekonomii i Innowacji, Lublin 2011, s. 121-130.

K. Popiołek, *Nie ma osobowościowych wzorców starości*, <https://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news%2C376897%2Cprof-popiolek-nie-ma-osobowosciowych-wzorcow-starosci.html>, data dostępu: 1 X 2021.

Rogała S., *Psychologiczno-społeczne uwarunkowania procesu starzenia się społeczeństwa*, [w:] *Społeczna empatia a ludzie starsi*, red. S. Rogala, Wydaw. Wyższej Szkoły Zarządzania i Administracji w Opolu, Opole 2009, s. 96-105.

Steuden S., *Wybrane psychologiczne aspekty procesu starzenia się i starości*, [w:] *Psychogeriatrya*, op. cit., s. 299-312.

Szukalski P., *Polityka aktywnego starzenia się*, [w:] *Przemiany demograficzne w Polsce i ich społeczno-ekonomiczne konsekwencje*, Wydaw. Sejmowe, Warszawa 2016, s. 201-219.

Szweda-Lewandowska Z., *Zmiany struktury demograficznej ludności jako przesłanka polityki wobec starzenia się i starości*, [w:] P. Błędowski, Z. Szweda-Lewandowska, *Polityka wobec starości i starzenia się w Polsce w latach 2015-2035. Aspekty teoretyczne i praktyczne*, op. cit., s. 13-28.

Urbaniak B., Gładzicka-Janowska A., Żyra J., Kaliszczak L., Piekutowska A., Rollnik-Sadowska E., Sobolewska-Poniedziałek E., Niewiadomska A., Gagacka M., *Socjoekonomika starzenia się współczesnych społeczeństw*, wyd. II, CeDeWu, Warszawa 2018.

Włoszczak-Szubzda A., Jarosz M. J., *Profilaktyka dobrego starzenia się. Diagnoza stanu. Obszary działań*, [w:] *Pozytywne aspekty starzenia się*, red. W. Kowalski, A. Włoszczak-Szubzda, M. Głowacka, Wydaw. Nauk. Wyższej Szkoły Ekonomii i Innowacji, Lublin 2016, s. 29-53.

Zdunek K., Kulik T. B., Pacian A., *Zdrowe starzenie się, globalny kryzys czy globalne wyzwanie?*, [w:] *Problemy starzenia się społeczeństwa. Teoria i praktyka. Perspektywa Polska i Brytyjska*, red. M. J. Jarosz, A. Włoszczak-Szubzda, W. Kowalski, Wydaw. Nauk. Wyższej Szkoły Ekonomii i Innowacji, Lublin 2011, s. 9-19.

Zych A. A., *Egzystencjalne niepokoje i zagrożenia w starości*, [w:] *Społeczna empatia a ludzie starsi*, red. S. Rogala, Wydaw. Wyższej Szkoły Zarządzania i Administracji w Opolu, Opole 2009, s. 17-29.

